

## SYNTEZA - ML

### 1. Jak żyć programem 72h do Zmartwychwstałego życia w naszych grupach?

1. Na pierwszym spotkaniu powakacyjnym należy ustalić sposób realizacja programu – czy poszczególne punkty będą realizowane samodzielnie, czy razem z innymi grupami, czy i w jaki sposób będziemy uczestniczyć w weekendzie liderów. Koniecznie wskazać konkretne terminy.

To jest zadanie lidera, ale należy dbać o wzrost świadomości realizacji programu wśród wszystkich członków i sumiennie podejść do realizacji programu.

2. Realizacja weekendów wspólnie przez kilka grup będzie służyło wzajemnemu poznaniu się, ubogaceniu się oraz budowaniu jedności w ramach roku.

Wymaga to współpracy i koordynacja wśród liderów.

3. W realizacji programu potrzebna jest wolność – dotyczy głównie tematów poruszanych na comiesięcznych spotkaniach (niekoniecznie muszą to być Drogowskazy).

4. Można pomyśleć o rocznym przymierzu – jako formie zobowiązania do realizacji programu.

5. Ważne jest budowanie świadomości programu wśród wszystkich uczestników. To zadanie głównie dla liderów, którzy bardziej powinni namawiać do realizacji pozostałe osoby. Nie powinni przymuszać – potrzeba cierpliwości, przypominania. Bowiem często mężczyźni są przekorni (buntują się wobec nakazów)

7. Program ma stanowić ramy – do budowania wspólnoty, wzajemnych relacji.

8. Przy realizacji programu należy zwracać uwagę na przygotowanie się do spotkań, na wykonywanie „zadań domowych”.

9. Potrzebne są wyjścia nieformalne – one scalają i motywują.

10. Program jest dostosowany do męskiej psychiki – trafia w serce i w potrzeby

11. Realizacja programu to decyzja indywidualna każdego mężczyzny, ale ma też wymiar grupowy – bo cała grupa żyje programem. Nie należy robić tragedii, gdy ktoś odpadnie.

12. Program nie powinien być czymś sztywnym.

13. Braterstwo rodzi się na spotkaniach.

MAILE

- Większa świadomość wśród grup istnienia programu oraz świadomość zobowiązań wynikających z wejścia grupy w program 72h.

- Dobrze by było aby powstał cykl wykładów porządkujących czym jest męskość , wiara , wspólnota MŚJ itp. Osoba która by z takim wykładem przyjeżdżała do grupy automatycznie jest w roli eksperta i w ten sposób może pobudzić i moderować proces grupowy.

Model amerykańskiego współuczestnictwa może się nie sprawdzać w hierarchicznych społeczeństwie polskim .

- Na początku roku ustalenie konkretnych wyjazdów/spotkań itp.

- Program programem, ale zawsze najważniejsza jest żywa, osobista więź z Chrystusem

- Konsekwencja w realizacji programu (wytrwale i systematycznie – nawet jak przychodzi mało osób). Nie rezygnować z pracy z Drogowskazami.

- Zachęcać uczestników do wydarzeń całodniowych i rekolekcji weekendowych (tu są braki). Przypominać o programie. Wspólna modlitwa na początek i na koniec w tej sprawie.

- Program powinien być podstawą formacji. Każdy uczestnik powinien mieć jego świadomość, znać jego cel i zobowiązać się do jego realizacji. Szczególna jest rola lidera, aby przypominał założenia i czuł się odpowiedzialny za jego realizację.

- Ustalić na początku roku w jaki sposób będzie realizowany program (czy razem z innymi grupami, udział w Oblężeniu, udział w weekendach MŚJ) – to głównie zadanie lidera. Koniecznie ustalić terminy.

- Ważne jest podjęcie przez członków grupy zobowiązania do uczestnictwa w programie. Każdy członek powinien mieć świadomość odpowiedzialności za całą grupę. Jego sumienne zaangażowanie się w program, aktywne uczestniczenie w spotkaniach, ma przełożenie na pracę całej grupy i każdego z członków z osobna (szczególnie jak grupy nie są duże).

- Może warto zastanowić się czy dni skupienia nie mogłyby być organizowane dla kilku grup z okolicy.

To służyło by wzajemnemu poznaniu, ubogaceniu się, budowaniu poczucia jedności w ramach ruchu MŚJ oraz realizacji programu 72h. Wymaga koordynacji liderów.

- To długi proces przybliżania się do Chrystusa, poczynając wytrwale od drobnych przyziemnych spraw, a wielkie rzeczy Pana nam ukaże. Własny przykład życia programem jest najlepszym świadectwem dla innych.

- Program 72h godziny można realizować poprzez realizację propozycji oferowanej przez MŚJ, ale nie tylko. Liderzy i członkowie koordynacji grup powinni się zobowiązać, aby bezwzględnie realizować program, aby swoją postawą dać przykład dla innych, poza tym, powinni być stale gotowi oferować członkom grup miejsce i przestrzeń oraz potrzebne wsparcie konieczne do realizacji programu. Osoby spoza grupy liderek (koordynacyjnej) powinny być zachęcane do udziału w programie razem z MŚJ, ale całkiem możliwe, że go realizują będąc już członkami innych wspólnot lub przez praktyki osobiste. Proponuję, aby próbować rozpoznawać jak mężczyźni realizują program nie uczestnicząc w pełni w organizowanych przez MŚJ wydarzeniach. Takie podejście może mieć dobry efekt, bo uświadomi mężczyzn w jaki sposób można oddawać czas Panu jednocześnie nie zaniedbując innych

obowiązków i niekoniecznie tylko przez uczestnictwo w wydarzeniach MŚJ. Takie podejście wpisuje się w naszą misję.

- Trzeba zrozumieć program i dać możliwość realizacji mężczyznom z grupy. W grupie trzeba znaleźć odpowiedzialnego, który dopilnuje realizacji programu. Rekolekcje można zorganizować samodzielnie, z inną grupą lub skorzystać z innych propozycji dla mężczyzn.

- Program 72h do zmarłych to dopełnienie codziennej modlitwy i medytacji Pisma.

## **2. Jak powinny działać nasze grupy w parafiach?**

**Jak zadbać o osoby sporadycznie zaglądale na nasze spotkania?**

**Jak zachęcić je do wejścia w program 72h i w stałą formację?**

**Jak zadbać o osoby, które zgubiliśmy? Które były, ale przestały przychodzić (dzięki Bogu jeśli są w innych wspólnotach)**

1. Fundament pod działanie grup wylewa Bóg.

2. Istotą powinno być braterstwo – ono przekłada się na obecność (zadzwoń i zapytam co się dzieje, jak kogoś nie było na spotkaniu), to pokazuje, że brat jest dla nas ważny.

Nie trzeba być otwartym dla każdego – mogę troszczyć się o jednego, dwóch...

3. Grupa powinna żyć sobą, swoim życiem, umieć współpracować. Sprzyja temu rozpoczęcie spotkań od Eucharystii.

4. Spotkania w grupach powinny być też szkołą modlitwy.

5. Zachętą do działania jest osobiste świadectwo.

6. Mężczyzna jest stworzony do działania – więc można aktywizować mężczyzn przez różne dzieła np. charytatywne.

7. Możliwe są działania poza grupą – na poziomie parafii (w zależności od potrzeb i woli proboszcza).

Trzeba jednak pamiętać, aby nie rozpraszać zasobów – należy brać to, co służy wzmocnieniu mężczyzn w swoich rolach (zgodnie z misją MŚJ – odkrywanie Bożego planu dla każdego mężczyzny i jego realizacja).

8. Ważne jest zauważanie osób, które pojawiają się pierwszy raz. W grupie powinna być osoba odpowiedzialna za porozmawianie, nawiązanie relacji.

9. Można przeprowadzać spotkania w różnej formule (skierowane dla różnych grup mężczyzn – np. bardziej otwarte i anonimowe, bardziej wspólnotowe).

10. Czy MŚJ to wspólnota czy ruch (wtedy swojej wspólnoty formacyjnej szukamy w innych środowiskach – np. razem z żoną).

## MAILE

### Działanie grupy

- Działanie w jedności z proboszczem i opiekunem grupy.
- Większa świadomość istnienia grupy MŚJ w parafii (zaangażowanie w życie parafii).
- Wyjazdy wspólnotowe pokazują jak cenna jest integracja. Zasugerowałbym wspólnotom, aby poza pracą - spotykali się na innych aktywnościach (sport?). To bardzo cementuje relacje.
- Koniecznie Msza św. raz w miesiącu dla wszystkich, nie wystarczą małe grupy, bez Eucharystii to będzie puste,
- Mała grupa, stały termin, dzień, godzina, starać się przy kościele, nie w domu, nie uciekać od kościołów !! pilnować czasu spotkania nie przeciągać, to czasami zraża, zniechęca, spotkanie ma być konkretne ....na temat,
- Jednodniowe wypadki, rower, góry, aktywizacją .....sprawdza się MSJ coś podejmuje i zaprasza spoza grupy, oni przychodzą i zostają często,
- Od czasu do czasu zrobić coś dla Parafii. My w maju zaprosiliśmy – plakaty, ogłoszenia- na projekcję filmy: „Święty Józef nasz Duchowy Ojciec”.
- Na spotkanie wrześnie zapraszać będziemy poprzez ogłoszenia w parafiach wszystkich chętnych mężczyzn. To także jest forma nagłośniania , że jest taka wspólnota.
- Nasze spotkania odbywają się na plebanii, gdzie korzystamy z gościnności naszego księdza proboszcza, który również uczestniczy w spotkaniach. Jako grupa staramy się dodatkowo angażować w życie parafii prowadząc różaniec, drogę krzyżową, organizując kwestę na rzecz potrzebujących.
- Trzeba zacząć od proboszcza i 2-3 braci zdolnych prowadzić, "ciągnąć" grupę.
- Najważniejsze, aby działały, budowały trwałe relacji wśród mężczyzn, które będą ukorzenione w Chrystusie. Liderzy powinni być odpowiednio wspierani przez Stowarzyszenie. Powinien być utrzymywany stały kontakt z liderami (np. telefon raz na kwartał, w miesiącu lub częściej, w zależności od potrzeb i możliwości),
- Powinny działać ciągle, nawet kiedy jest mała liczba uczestników.

Zadbanie o osoby sporadycznie zaglądnące na nasze spotkania poprzez

- relacja jeden na jeden
- osobiste zaproszenie
- rozmowa – poznanie przyczyn
- zachęta, zaproszenie
- wsparcie modlitewne
- Nieustannie im wysyłać info, zapraszać nie na siłę zawsze z wielką kulturą i taktem, sprawdzają się grupy na WATSAPIE, miejsce informacji, ogłoszeń itp
- ważna rola kapłanów, aby skierowali, zachęcili, zaproponowali. Ja sam proponuję mężczyznom np. w konfesjonale grupę jako miejsca wsparcia i przychodzą.....
- w rozmowach, że jest taka grupa dla ciebie itp. biorę telefon i potem wysyłam sms .... zapraszam, często sprawdza się,
- Zachęcać przykładem działania, bez zbyt mocnych nacisków
- konsekwentnie wysyłać zaproszenia na spotkanie
- Cierpliwie i wytrwale robić swoje. Na rozpoczęcie roku formacyjnego warto zaprosić na wspólną modlitwę przed Najświętszym Sakramentem.
- Wyznaczyć jakiegoś zagadywacza do nowych osób, żeby poczuli się przyjęty i pytać o ich potrzeby. W sensie po co tu przyszły i co chcą stąd zabrać.
- Stały kontakt mailowy, komunikatorami internetowymi, grupa musi mieć takowe. Wtedy dana osoba pomimo, że rzadziej się pojawia wie na bieżąco co się dzieje, jakie akcje, jakie spotkania, rekolekcje itp.
- Takie osoby powinny być zauważane i zapraszane do aktywnego uczestnictwa w wydarzeniach w przyszłości. Warto z nimi porozmawiać i dowiedzieć się o tym kim są, co robią, czym się interesują, jakie mają sukcesy, jakie problemy. Dobrze, jeśli przynajmniej jedna osoba z grupy koordynacji (liderów) przyjmie sobie za obowiązek poświęcenie na każdym spotkaniu czasu przynajmniej jednej takiej osobie, która pojawia się sporadycznie. Informacje uzyskane od takiej osoby mogą okazać się bardzo cenne, a czasem nawet przełomowe dla grupy.
- Myślę, że pierwszym krokiem jest umówienie się z tą osobą na spotkanie (np. na kawę itp. nawet na piwo). Aby wyjaśnić co jest przyczyną sporadyczności, może to praca, a może tematy, a może jeszcze coś. Dopiero później podejmować odpowiednie działania i decyzje co można zrobić.

#### Wejście w 72h

- poprzez osobiste świadectwo.
- wyjaśnienie na czym polega

- Najpierw niech przyjdą na spotkanie niech się pomodlą podzielą życiem a potem możemy mówić o formacji.
- po prostu trzeba go realizować konsekwentnie. Trzeba trzymać się wyznaczonego planu
  - Może na początku informatora, który miałby zawsze na spotkaniu lider takiej grupy niech będzie parę punktów, które należy takiej nowej osobie powiedzieć o MSJ,
- Już sam fakt obecności na spotkaniach daje pewną regularność. 1 raz w miesiącu dla parafialnej grupy to za mało. Co najmniej raz na dwa tygodnie. U nas jest co tydzień + inne akcje w miarę potrzeb. Zachęca własny przykład. Potrzebny też ksiądz opiekun, wtedy większa wiarygodność grupy i szybszej formacji.
- Do wejścia w program warto zachęcić wskazując na różne możliwości realizacji tego programu i jego wpływ na człowieka i jego rodzinę. Najlepiej przywołać tutaj konkretne świadectwa z MŚJ, które potwierdzają jak realizują się boże obietnice w życiu mężczyzny realizującego ten program.
- Nie należy się zrażać tym, że ktoś nie jest w stanie realizować programu formacji w sposób stały i bez przerw, ale cieszyć się, że jest on w stanie przyjąć przynajmniej część treści formacyjnych.
- Pokazanie przez starszych stażem członków wspólnoty, jak program realizować w praktyce. Przedstawić jasne klarowne zasady dzielenia, które obowiązują wszystkich.

#### Zadbanie o osoby, które zagubiliśmy

- poprzez osobistą relację,
- towarzyszenie,
- zapraszanie do powrotu na spotkania
- aktywne wyrażanie radości i zaproszenia na kolejne,
- Jezus nas nie gubi, to my się gubimy,
- niektórzy szukają „swojej” wspólnoty,
- jak ktoś odejdzie – trzeba się za niego modlić
- Może po prostu mają inną duchowość i są tam gdzie lepiej się czują. A jak nie. To ten, kto znał je najlepiej niech zadzwoni i pogada i zapyta. Można to zrobić przy okazji jakiegoś wydarzenia na przykład Oblężenia, że zapraszamy a w ogóle co u Ciebie i potem przejść do pytania.
- Bezpośrednio kontaktując się z osobami i podejmując rozmowę na ten temat. Podjąć modlitwę w intencji tych osób. Jednak pozostawiać przestrzeń do wolnej decyzji.
- Przy sposobności zapytać dlaczego przestały chodzić. Taki feedback może się przydać. Bo np. ktoś się czymś zraził na spotkaniu (a mogłaby to być drobna rzecz). Potrzebna szczerłość i autentyczność we wspólnocie. Zapraszać do aktywnego uczestnictwa we wspólnocie (dać jakieś nawet prozaiczne zadania do wykonania, aby ktoś czuł się potrzebny),

- Warto utrzymać z nimi kontakt, jeśli mamy do nich telefon lub email, warto zadzwonić lub napisać zapytaniem co u tej osoby. Jeśli spotykamy tę osobę w Kościele lub innym miejscu, warto podejść i chwilę porozmawiać, niekoniecznie od razu o jej obecności na spotkaniach. Bardziej właściwe będzie utwierdzenie tej osoby, że cieszymy się, że ją widzimy i możemy chwilę pogadać oraz, że brakuje jej nam i chcielibyśmy widywać się częściej. To może otworzyć drogę do poznania przyczyn odejścia lub spowodować podjęcie decyzji o powrocie.

- Modlitwa indywidualna za te osoby spotkania na adoracji i podczas spotkania. Minimum 1x/ rok ogłoszenie na wszystkich mszach św. niedzielnych. Akcje plakatowe p. o Oblężeniu Jasnej Góry. Organizacja wydarzenia i "pokazanie się" działającej wspólnoty dla całej parafii lub dla społeczności danego obszaru. Np. festyn parafialny lub pomoc okolicznemu domowi samotnej matki lub sierocińcowi.

### **3. Jak wdrażać w MŚJ model uczniostwa?**

**Jak przygotowywać osoby do prowadzenia innych?**

**Jak wdrażać mentoring?**

**Jak budować własną małą grupkę?**

1. Uczniostwo powinno wynikać z braterstwa. Bardziej to powinien być model starszego brata.
2. Jestem uczniem Chrystusa i innych przyprowadzam do Chrystusa (ja – uczeń rodzę uczniów).
3. Mentor dla innych powinien mieć swojego mentora. By tworzyć uczniów – trzeba mieć swojego mistrza i być mistrzem (ślepy nie może prowadzić ślepego – więc trzeba mieć doświadczenie).
4. Potrzeby jest balans – nie można skupiać się tylko na tym co mi brakuje, bo wtedy nie poprowadzę innych. Przez cały czas potrzebna jest korekta i pozostawanie w procesie uczniostwa.
5. Uczniostwo wiąże się z ojcostwem – trzeba zostać wyposażonym, by móc później dawać. Do tego potrzebne są szkolenia, materiały, metody.
6. W środowisku wzrostu powinny być osoby przede mną, osoby za mną na drodze wzrostu.
7. Czy potrzebna jest misja kanoniczna? Nie jest wystarczająca – należy mówić z doświadczenia tego, co dostałem do Boga.

8. Ważne jest znalezienie sposobów, by innych pobudzać do odpowiedzialności. Osoby z grupy powinny dostawać zadania od początku. Każdy mężczyzna potrzebuje odpowiedzialności (np. rotacyjne prowadzenie spotkań).
9. By grupa przetrwała konieczne jest formowanie nowych liderów. Trzeba wychwytywać takie osoby. Czasem potrzeba czasu, aby ktoś dojrzał do takiej roli.
10. Nie trzeba być mentorem, by prowadzić męską grupę.
11. Wdrażanie mentoringu należy zacząć od siebie.
12. Prowadzić powinien kapłan, bez niego osoby w grupie czują się niepewnie.
13. Kończą się czasu duszpasterstwa masowego – czas indywidualne relacje, na wtajemniczenie.
14. Na spotkaniach powinna być poruszana tematyka uczniostwa.
15. Model Jezusa w powoływaniu uczniów – 3 – 12 – 72
16. Wzrastanie w uczniostwie – męskie weekendy – MBA – Duplo – warszty wakacyjne.
17. Jednolita formacja dla grup MśJ – np. na bazie Redeptoris Custos. Potrzeba wspólnego kanonu.
18. Mentoring to dawanie, nie oczekując nic w zamian.
19. W MśJ są dwa nurty – ewangelizacja i wzmacnianie mężczyzn w rolach. Trzeba je zharmonizować. Zaczynamy od spotkania z Chrystusem, potem dodajemy reguły. Formacja powinna być stopniowana
20. Większość wchodzi w ruch przez świadectwo innych. Świadectwo dawać mamy wszyscy. W świadectwie jest przestrzeń do nauczania.

## MAILE

- Świadomość tego, że idziemy za Jezusem i jesteśmy w nieustannym procesie stawania się uczniem Jezusa.
- Wprowadzać osoby w doświadczanie osobistego mentoringu.
- Uświadomienie tego czym jest mentoring i jak on wygląda.
- Zaproszenie osób do wejścia w proces mentoringu.
- Indywidualne zapraszanie do tworzenia małej grupy.
- Żywe zainteresowanie każdym z członków małej grupy.
- Budowanie przestrzeni otwartości na każdego, kto jest w małej grupie.
- większość osób w ogóle nie wie o co chodzi w uczniostwie i czynieniu uczniów. Poszedłbym w kierunku formacji opowiadającej o tej biblijnej koncepcji, oraz do prac 1:1, tzn. abyśmy strategicznie - pomagali jeden drugiemu. Regularnie systemowo. Aż do "urodzenia kolejnego ucznia". Siła 1:1 jest



ogromna. Czym dłużej żyję tym bardziej widzę, że efekty są dużo większe niż wszelkiego rodzaju duże eventy.

- nie każdy nadaje się do prowadzenia innych, dlatego trzeba rozeznaczyć, czy ktoś ma charyzmat bycia przewodnikiem (świadkiem jest każdy, przewodnikiem to kwestia daru)

- potrzebna jest indywidualna formacja (książka, konferencja) a także spotkania na których dzielimy się doświadczeniami

- trzeba pokazywać relacje nauczyciel – uczeń, uczyć takiej relacji, może najpierw zrobić szkolenie, skupienie nt bycia uczniem w szkole Jezusa, przygotowanie !

- przygotowanie poprzez odgórne szkolenia, warsztaty, ale przede wszystkim pragnienie serca i relacja do Pana, jeśli to posiada kandydat byłbym spokojny, nie przeakcentował bym że musi mieć kursy, szkolenia i stopnie awansu,

- Początkiem jest formacja w grupie i przeżywanie rekolekcji. W miarę upływu lat będą się wyłaniać liderzy, osoby otwarte, gorliwe, chętne. Trzeba być cierpliwym. Oczywiście zawsze jest obawa, ale Bóg będzie wskazywał takie osoby.

- należy wdrażać nowe osoby - mam doświadczenia takie, że czasem po prostu jak prowadzącemu coś wypadnie i się poprosi kogoś żeby zastąpił, to ta osoba robi. Ale to trzeba też wyczuć, bo jak się wystraszy to nie zrobi i spotkania nie będzie. Ale ja myślę, że też warto powoli wdrażać do różnych

prostych rzeczy.

- Mentoring musi bazować na pewnej dojrzałości i niejako charyzmie mentora. Wtedy osoby naturalnie same do niego lgną, pytają się o różne rzeczy, dzielą się swoimi sytuacjami i to się robi. Tak odgórnie, to moim zdaniem ciężko by było. Bo mentora też warto sobie samodzielnie dobrać.

- budować grupę przez zaproszenia, dzwonienie po znajomych, ściągając. Jak faceci znajdą w naszej grupie coś dla siebie, coś atrakcyjnego, to sami z siebie będą zapraszać kolegów, bo tu jest coś fajnego. Może warto zapytać chłopaków dlaczego nie zapraszają kolegów... A jeśli chodzi o budowanie duchowe, to no przez relacje, przykład, dobrą formację...

- Istotne jest, aby każdy z członków grupy przygotowywał spotkanie – nie tylko lider. W ten sposób każdy czuje się odpowiedzialny za grupę. Można też w danym roku poprosić inną osobę odpowiedzialną która będzie przypominać o spotkaniu sms. Jednocześnie podczas organizacji dnia skupienia, czy wyjazdu rekolekcyjnego należy włączać pozostałe osoby w pomoc tam tylko, gdzie się da. Można też co rok wybierać nową osobę odpowiedzialną za grupę.

- Ważne, aby podjąć działania zmierzające do powstania grupy MŚJ w sąsiedniej parafii. Potrzeba wówczas osób do głoszenia świadectwa np. w czasie Eucharystii, a potem do pilotowania grupy. Wówczas doświadczenie w prowadzeniu swojej małej grupy jest cenne.

- Dzielenie się wiarą i doświadczeniem, ale z pozycji partnerskiej, nie mentorskiej właśnie.

- Trzeba rozpoznać czy dana osoba ma cechy lidarskie, przywódcze. Ale służebność przede wszystkim.

- Można budować małą grupkę poprzez znalezienie 2-3 osób i zapraszać. Znaleźć grupy docelowe np. ojcowie dzieci komunijnych, to czas kiedy częściej, z uwagi na dzieci zaglądną do kościoła.

- Należy jasno przedstawiać liderom i być może zaproponować dodatkowe warsztaty lub aktywności, które utrwalać wiedzę i pozwolą nabyć umiejętności potrzebnych do tego aby stać się uczniem i czynić uczniami Chrystusa. Ludzie potrzebują poligonu doświadczalnego i bezpiecznej przestrzeni na próby zanim nabiorą śmiałości, aby wdrożyć to w życiu. Do realizacji modelu uczniostwa potrzebna jest szkoła (nie samo szkolenie).

- potrzeba zbudowania relacji, poznania problemów i pragnień danej osoby, a następnie sformułowania planu dla niej, dzięki któremu stanie się ona lepiej przygotowana do prowadzenia innych. Tutaj również potrzebna jest szkoła. Jej pracownikami powinni zostawać jej absolwenci, aby ciągle się rozwijać i ćwiczyć.

- Mentoring jest możliwy wyłącznie w relacji. O taką relację powinien w pierwszej kolejności zabiegać przyszły mentor, który zdecyduje się poświęcić swój czas i uwagę konkretnej osobie. Mentorem nie musi być lider, ale może nim być osoba o konkretnych kompetencjach i tak mentorem z życia rodzinnego może być zwykły członek wspólnoty, który ma duże doświadczenie rodzinne. Lider może wówczas przyjąć taką osobę jako swoje mentora (młody i charyzmatyczny lider wchodzący w rolę męża i ojca - dojrzały mąż i ojciec dwójki dzieci)

- budowa małej grupy poprzez czas na wspólne rozmowy, działania, plany. Ważne, aby łączył Chrystus. Najważniejsze jest budowanie relacji opartej na miłości płynącej z Chrystusa. Reszta sama się ułoży.

- wdrażań mentoring można poprzez Pokazywanie możliwości i drogi stałej formacji duchowej, jako drogi do przyciągania innych np. w swojej parafii. Uczeń jest nie niżej w hierarchii wspólnoty. Jego głos może być głosem Ducha Św., który ocali/ odnowi wspólnotę.

- budowanie grupy - Trwanie w posłuszeństwie biskupowi, proboszczowi i opiekunowi grupy. Słuchanie podszeptów Ducha Św. w cichej adoracji. Zaproszenie indywidualne np. zaraz po mszy św. niedzielnej. Na spotkaniach wprowadzenie atmosfery dzielenia się pomysłami bez ich krytykowania. Potem ustalenie pewnych zasad i ich przestrzeganie do momentu wspólnej zgody na ich ewentualną zmianę. W przypadku braku jednomyślności, głos decyzyjny ma opiekun duchowy, dopiero potem lider/ moderator. Jeśli nowy lider pojawia się z innej parafii można spróbować pilotażu jak w Domowym Kościele podczas roku "0".

#### **4. Model członkostwa i zasady dorastania do podejmowania odpowiedzialności**

**Roczne zobowiązania – czy i jak wdrażać?**

**Wymogi wobec liderów prowadzących grupy**

**Sposoby powoływania liderów i ich formacji**

**Ścieżka formacyjna: Rekolekcje ewangelizacyjne, MBA, Duplo, ...**

1. W nowo powstałej grupie dopiero po jakimś czasie rodzi się pragnienie bycia częścią czegoś większego.
2. Struktura pomaga w bieżącej działalności.
3. Obecnie jest tak, że nie wiemy, jakie mamy grupy (identyfikujące się ze stowarzyszeniem MŚJ).
4. Formacja liderów – określone wymogi formalne – kerygmat + Duplo + doświadczenie chrztu w Duchu Świętym. Formacja powinna być permanentna i aby być liderem należy określić minimalny czas jej trwania. Powinna być presja na uczestnictwo w weekendach dla liderów.
5. Przynależność do MŚJ daje poczucie bezpieczeństwa.

## MAILE

### Roczne zobowiązania

- Roczne zobowiązania są dobrym rozwiązaniem, więc warto spróbować je wdrożyć.
- Po męsku - zdecydowanie TAK. To pomaga facetom w utrzymaniu poziomu i konsekwencji.
- Wyzwaniem jest dostępność i możliwości pogodzenia różnych obowiązków: małżeńskich, rodzinnych, zawodowych, zaangażowania w inne ruchy, czy posługi w kościele. W naszej grupie zdecydowana większość braci jest już zaangażowana w inne ruchy w kościele.
- zacząć od małych a potem coraz poważniejsze
- Zobowiązania to bardzo trudny temat dla współczesnego mężczyzny. Każda próba narzucenia jakiegoś zobowiązania może skończyć się rozpadem grupy. Jedyną osobą, która ma narzucone zobowiązania, to lider, który musi wpisywać się w Ruch MŚJ. Jego osobistymi zobowiązaniami powinno być realizowanie programu 72h, utrzymywanie kontaktu z innymi liderami, w tym liderem regionalnym lub globalnym, rozwijanie swoich kompetencji jako lidera wykorzystując w pierwszej kolejności narzędzia oferowane przez MŚJ.

### Wymogi wobec liderów prowadzących grupy.

- Współpraca z pozostałymi liderami.
- Stały kontakt z grupą w Krakowie.
- Współpraca z opiekunem grupy i proboszczem.
- Żywa relacja z Bogiem.
- Kontakt z pozostałymi członkami grupy.

- zakochany w Bogu i otwarty na Jego wskazówki
- wiara poparta życiem
- służebność i pokora przede wszystkim
- Lider realizuje program 72h i pokazuje grupie jak to robić. Lider utrzymuje żywy kontakt i relacje z innymi liderami MŚJ, w tym liderem regionalnym lub globalnym. Ciągłe się rozwija poprzez czytanie Słowa Bożego, praktyki religijne, udział w warsztatach i formacji.
- Posłuszeństwo biskupowi, proboszczowi i księdzu- opiekunowi grupy. Życie wiarą. Pasja do idei MŚJ. Chęć prowadzenia grupy. Im lepsze umiejętności komunikacyjne, tym lepiej dla całej grupy.

Sposoby powoływania liderów i ich formacji.

- Powoływanie liderów - Głosowanie całej wspólnoty + Akceptacja kandydata ze strony opiekuna grupy.
- Sposoby formacji liderów: DUPLO + REO + Weekendy liderów + MBA + <em>em>entoring
- Ścieżka formacyjna: Rekolekcje ewangelizacyjne, MBA, Duplo, ...
- formacja: towarzyszenie wcześniejszego lidera, spotkania z innymi liderami, osobista lektura, modlitwa i adoracja NS
- niektóre wspólnoty jak np. oaza, miały opracowany cykl rekolekcji dla animatorów, z konkretnym programem kroków ewangelizacyjnych.

Natomiast wydaje mi się, że we wspólnotach potrzebni są liderzy o różnych charakterach działania. Mianowicie w każdej wspólnotce potrzebne są osoby odpowiedzialne za śpiew, prowadzenie modlitwy albo po prostu za sprawy organizacyjne. Z tego względu należy chyba organizować różne rodzaje rekolekcji dla różnego rodzaju działania. Trochę jak przy służbie ministrantów. Oczywiście zawsze potrzebny jest Lider całej wspólnoty parafialnej.

- Na pewno 72h (z resztą dziwne by było, gdyby nie wdrażał tego, to co to za lider). Może takie skrócone MBA. Bo też jak ktoś się decyduje prowadzić męską grupę formacyjną to raczej coś sobą reprezentuje. Warto co jakiś czas z nim porozmawiać w ramach koordynacji regionalnej, czy nie ma gdzieś jakich dziwnych lotów. No i lider już by musiał być członkiem Stowarzyszenia
- wyłaniają się sami lub inny lider zauważy cechy dobrego przywództwa u danej osoby i zapraszanie do różnych wydarzeń formacyjnych
- Rekolekcje ewangelizacyjne, MBA, Duplo, ... - nawet wspólne świeckie dzieła i prace formują, ważne że razem we wspólnocie
- Liderzy sami powinni się wyłaniać. W grupie, w której jest już lider, powinien on starać się rozpoznawać wśród braci innych liderów i poprzez indywidualne relacje i rozmowy zachęcać ich do podejmowania wyzwań i brania odpowiedzialności. Powinien zapraszać/wysyłać ich na warsztaty i szkolenia szkoły liderów MŚJ.

- Rekolekcje (najlepiej wyjazdowe) pozwalają na przekazania odpowiednio dużego materiału z zachowaniem odpowiedniego czasu na modlitwę budowanie relacji i praktykowanie/warsztaty. MBA oraz DUPLO są rozwiązaniami dla liderów, którzy są zdeterminowani w zdobywaniu wiedzy i umiejętności, które będą mogli wykorzystać w swoich grupach. Jest to rozwiązanie dla osób o dużym poczuciu odpowiedzialności, sumienności i konsekwencji w realizacji podjętych zobowiązań (raczej mała(niewielka) grupa osób

- Rozpoznawanie darów i powołania do liderstwa, uczniostwa

- Przejście kursu dla liderów, np. jak Duplo. Współprowadzenie pod okiem opiekuna duchowego i/lub lidera pilotującego wspólnotę pochodzącego spoza parafii/ poprzedniego lidera.

## **5. Stowarzyszenie MŚJ**

**Jaką rolę w ruchu powinno pełnić Stowarzyszenie?**

**Jaka jest rola zarządu?**

**Jak tworzyć Koła i Oddziały Terenowe Stowarzyszenia**

**Stowarzyszenie jako nośnik Wizji MŚJ**

**Modele członkostwa**

1. Stowarzyszenie to ciało dające oficjalną rekognicję w Kościele.
2. Stowarzyszenie daje przestrzeń bezpieczeństwa dla działania ruchu w Kościele.
3. Zgoda biskupa daje poczucie bezpieczeństwa (nie jesteśmy sektą).
4. Stowarzyszenie może prowadzić działania marketingowe (potrzebne dla niezaangażowanych mężczyzn).
5. Małe grupy potrzebują wsparcia merytorycznego, trzeba ich odwiedzać, a grupy te potrzebują poczuć wsparcie Stowarzyszenia.
6. Zatrudnienie – warto zatrudnić osoby wspierające grupy. Członkowie grup składają deklarację co do wsparcia finansowego, które umożliwi zatrudnianie.
7. Weekend profetyczny powinien być na stałe wpisany w kalendarz (w okolicy walnego zgromadzenia), rozeznawanie duchowe winno towarzyszyć zarządowi na stałe

8. Nasza siła powinna pochodzić z jedności. Chcemy służyć całemu ciału.
9. Rola zarządu powinna sprowadzać się do administrowania (formalnie jest potrzebny, ale jego rola powinna być ograniczona do minimum), a funkcje przywódcza powinna przejść na inne ciało (rada programowa) – ono zajmowałoby się pracą merytoryczną, wizją. Ono byłoby powoływane przez lidera.
10. Zarząd może być nośnikiem wizji. Lider (prezes) dobiera sobie współpracowników w ramach zarządu.
11. Ważna jest współpraca z grupami (przede wszystkim z ich liderami). Priorytetem powinna być pomoc grupom zadeklarowanym jako MŚJ.
12. Grupy chcą autonomii (to jest siła MŚJ), ale są otwarte na współpracę i struktury.
13. Ważna jest wolność tworzenia grup. Stowarzyszenie nie powinno przerastać formą. To grupy mają rosnąć.
14. Stowarzyszenia ma służyć ruchowi. Tworzenie oddziałów terenowych może zadusić grupy. Struktury lokalne powinny powstawać naturalnie.
15. Jasno należy określić wytyczne do tego, aby grupa mogła nazywać się MŚJ.

## MAILE

Stowarzyszenie MŚJ :

Jaką rolę w ruchu powinno pełnić stowarzyszenie?

- Stowarzyszenie powinno pełnić rolę promującą założenia ruchu MŚJ.
- "Głowa formalna" i reprezentant formalny.
- Baza do zabezpieczenia finansowego (i może do zbierania środków na utrzymanie liderów (tak jak np. misjonarzy?).
- wskazywać nieustannie na Źródło
- stowarzyszenie jest bardzo potrzebne, uporządkuje, ureguluje kwestie ale zostawić dużo autonomiczności regionom, grupom lokalnym. dziś ludzie chcą się spotykać, chcą działać ale co raz częściej bez wstępowania w stowarzyszenia, organizacje, bez podejmowania zobowiązań.....Żebyśmy przez nałożenie zasad, obowiązków itp nie stracili ludzi ....
- Moim zdaniem ważna byłoby wsparcie dla małych grup poprzez opracowanie nowych propozycji materiałów formacyjnych do realizacji programu 72h na miesięczne spotkania, organizacji dnia skupienia (może jakiś temat na dany rok) i rekolekcji (wspólny schemat), tak aby to wszystko było robione w jednym pomyśle i spójne dla całego ruchu.
- Ta forma stowarzyszenie musi być ale nie przywiązywałbym specjalnej wagi do struktur, zadań, celów. One są określone już, a formacja duchowa i pomnażanie zasobów ludzkich to klucz

- Nadrzędna rola dla grup. Formułuje program, misje i cele, organizuje narzędzia dla grup, zapewnia wsparcie dla liderów oraz ich program rozwoju. Wykorzystuje swoje siły i środki do realizacji misji i zdefiniowanych celów.
- Stowarzyszenie powinno być szkieletem idei ruchu, wyznacznikiem poprawności formacji duchowej. Stowarzyszenie może spróbować tworzyć własne materiały formacyjne.

Jaka jest rola zarządu?

- Rola zarządu w stowarzyszeniu jest rolą przewodzącą całemu stowarzyszeniu.
- towarzyszenie i pomaganie grupom,
- Rolą zarządu powinno być: koordynowanie pracy w Oddziałach, wsparcie logistyczne nowopowstałych wspólnot parafialnych – w porozumieniu z Oddziałami, organizowanie akcji ogólnopolskich, prowadzenie strony internetowej.
- koordynacja, zaplecze techniczne, logistyczne i organizacyjne,
- Dbać o realizację zdefiniowanych celów, zapewnienie finansowania, działania zgodnego ze statutem i misją, odpowiedniego raportowania i rozliczania swojej działalności.
- Władze Stow. mają być reprezentacją wobec władz kościelnych i świeckich. Zatwierdzają strukturę Kół i Oddziałów

Jak tworzyć koła i oddziały terenowe Stowarzyszenia?

- Świadomości w grupach istnienia stowarzyszenia.
- Budowanie w grupach sieci aktywnych członków Stowarzyszenia.
- Nie wiem czy bym tworzył Oddziały Terenowe w sensie formalnym. Raczej skupiłbym się na formacji liderów "ministries" a nie instytucjonalnych.
- modlitwa do św. Józefa i pozwolić się Jemu prowadzić, co, gdzie, kiedy, jak?
- indywidualne rozmowy i zachęty (nienachalne),
- Z liderami poszczególnych grup. No i też wytłumaczyć czym jest koło albo oddział terenowy, bo sądzę, że to też nie jest dla wszystkich jasne. Też bym to czytał co jakiś czas z informatora, albo z apki i znowu lepiej z apki bo zawsze pod ręką. A jak tworzyć. No jak przekroczy jakąś masę krytyczną, to dzielić na mniejsze i tak dalej. Podkreślając misyjność Kościoła i naszą misję.
- Należy zapraszać liderów terenowych i zachęcać ich do podjęcia trudu utworzenia i utrzymania koła/oddziału Stowarzyszenia.

- Powinny powstawać, tam gdzie gromadzi się kilku chętnych do uczestnictwie MŚJ

Stowarzyszenie jako nośnik wizji MŚJ.

- Stowarzyszenie jest dobrym nośnikiem wizji MŚJ.
- Nośnik i źródło wiedzy i zasobów

Modele członkostwa.

- Członkostwo czynne (aktywne zaangażowanie w Stowarzyszenie, opłacanie składek członkowskich, udział w zebraniach walnych Stowarzyszenia)
- Pełne członkostwo (opłaca składki, realizacja programu 72h, warsztaty liderów (MBA, DUPLO)) - raczej dla liderów, Członek honorowy (wspomaga działalność Stowarzyszenia, ale nie ma prawa głosu i bezpośredniego wpływu na jego działania), Członek aspirujący (opłaca składki, członek małej grupy, realizuje program 72h i przechodzi formację, uczestniczy w wydarzeniach organizowanych przez MŚJ), Członek zawieszony (członek, który nie opłacał składek lub z innego powodu nie może być członkiem)

Członkowie pełni, honorowi i aspirujący mają zniżki na organizowane przez Stowarzyszenie wydarzenia i sprzedawane materiały.

- Modele członkowskie: nie rozumiem tego punktu, ale rejestrowanie poszczególnych osób, to zdecydowanie nadmierny formalizm, który zniechęci zwłaszcza nowe osoby. To przypominało by trochę działalność partyjną. „Wewnętrzna” rejestracja regionalnych Oddziałów oraz wspólnot parafialnych jest w zupełności wystarczającym działaniem.

## **6. Zagadnienia dodatkowe**

**Sieć kontaktów, grupy mailingowe, biuletyn, newslettery**

**Czy i w jakim stopniu jesteśmy w stanie działać profesjonalnie?**

**Czy i jak podejść do Fundraisingu?**

**Jak budować skuteczne zespoły robocze (projektowe)**



## Wolontariat czy zatrudnianie pracowników?

1. Struktury zabijały wszystko w innych grupach. Na razie mamy wystarczające narzędzia i z nich korzystajmy.
2. Liderzy powinni zachęcać do dziesięciny. Każdy musi być zaangażowany w FR.
3. Trzeba znać nasze cele i dobrze je przedstawiać. Jasno określone powinno być na co zbieramy.
4. W zatrudnieniu przejawiają się dwa wątki – 1 – zatrudnienie lidera, 2 – zatrudnienie pracownika biurowego.
5. Powinniśmy zbierać na MŚJ (nie na akcje).
6. Potrzebne deklaracje dotyczące wsparcia, do tego coroczne przypomnienie oraz info o wspieraniu centrali.
7. Na stronie internetowej – brak informacji o rejestracji grupy.
8. Korzystanie z Patronite.
9. Potrzeby jest taki weekend bez formacji – tylko słuchanie i dzielenie. Należy zakomunikować wnioski.
10. Każdy niech przeprowadzi rachunek sumienia – i odpowie jak zaangażować się bardziej.
11. Weekend pokazuje przestrzeń by współdziałać. Budzi na nowo – do wdrożenia ważnych zmian,
12. Grupa ma być w łączności z bazą.

### MAILE

Sieć kontaktów, grupy mailingowe, biuletyn, newslettery Czy i w jakim stopniu jesteśmy w stanie działać profesjonalnie?

- Albo profesjonalnie, albo szukaj łopaty i kop sobie grób. Świat bardzo obserwuje jakość.

- biuletyn jak najbardziej tak, bo buduje naszą tożsamość

- sieć kontaktów zarząd-koordynator-lider

- Koniecznie, mamy taki potencjał wśród mężczyzn, zebrać bazę danych, ten od śpiewu, ten od świadectwa, ten od formacji itp

- Struktura: „intuicyjnie” uważam, że MŚJ powinno działać w jakimś porozumieniu z biskupami na danych terytoriach. Wydaje mi się, że diecezje to zbyt niski poziom formalizacji, ponieważ nie mamy takiej siły działania jak np. Akcja Katolicka. Jako odpowiedni poziom struktury wydają mi się większe regiony kraju. Archidiecezje oraz arcybiskupi będą chyba odpowiednim punktem koordynacji działania w regionach. Nawet jeżeli obecnie nasze wspólnoty nie istnieją w niektórych archidiecezjach, to w

nieodległej przyszłości, będzie to chyba odpowiedni poziom koordynacji pracy regionalnej. Te punkty koordynacji regionalnej nazywam dalej Oddziałami.

- Wydaje mi się, że mało jest współpracy między grupami MŚJ, które działają w niedużej odległości. Dlatego sądzę, że potrzebne są Oddziały koordynacji lokalnych wspólnot, które będą aktywizowały lokalną działalność. Liderzy (szefowie) regionalnych Oddziałów powinni zmieniać się rotacyjnie, np. co 3 lata, tak jak to jest w niektórych zakonach lub klasztorach.

- Wspólnoty poza Polską powinny być zgrupowane w oddzielnym Oddziale MŚJ, m.in. dlatego że ich działanie chyba w ogóle nie podlega polskiemu prawu.,

- Koniecznie. Myślę że żyjemy w takich czasach, że to jest oczywiste. Na pewno koordynacja regionalna tu jest potrzebna. Jeśli chodzi o biuletyn i newslettery, to zapytać Tomka, jaka jest klikalność w nie i jeśli mała, to może jakąś ankietę zrobić, co by chcieli, albo zachęcić bardziej do współtworzenia...

- Na tyle na ile mamy profesjonalnych, zaangażowanych i oddanych członków.

- media społecznościowe, znalezienie osoby medialnej jako lokomotywy MŚJ

- Grupy WhatsApp: dok komunikacji lokalnej, grupy mailingowe: stanowczo tak, biuletyn/ newslettery: tak, 1x/ 2 miesiące wystarczy

- Do pewnego stopnia możemy sprofesjonalizować nasze działania. Może jestem staroświecki, ale nawet najnowocześniejsza forma przekazu nie zmieni działania Ducha Św., który jest właścicielem. Może myślę tak, że brak mi doświadczenia w reklamie i profesjonalnej prezentacji i nie znam prawdziwej siły ich działania.

- Uważam, że powinno się zrobić "spis powszechny" czym dysponujemy. Taki raport wejścia pocovidowego o stanie naszej szeroko pojętej wspólnoty.

Nie wiemy w sumie ilu nas jest, ile grup, ile miast, ile parafii ? Jakie przekroje wiekowe mężczyzn, zawodów, środowisk. Jaki stan aktywności grup, jakie słabe punkty, mocne strony ?

To pozwoli nam określić potrzeby całościowe MŚJ w Polsce i ew. wytyczyć kierunki na przyszłość

Jak budować skuteczne zespoły robocze (projektowe)

- Zdecydowanie tak (np. bardzo skutecznie działamy w Stowarzyszeniu Osiedle Fatimskie dzięki zespołom roboczym. Jeden warunek: ludzie sami chcą, nie ma przymusu i łapanki. Tylko najchętniej),

Znowu myślę o koordynacji regionalnej. Przedstawić taki projekt poszczególnym liderom i kogo złapie za serce, to się tym zajmie (w sensie koordynacji takiego projektu. Bo samym projektem już poszczególni ludzie się zajmą. I wtedy on będzie za taką grupę roboczą odpowiedzialny. Oczywiście może liczyć na naszą pomoc, ale z zasady będzie sam to koordynował.

- Poprzez budowanie relacji i wzajemnej rozeznawanie kompetencji.

- każdy ma jakieś talenty, odpowiedni dobór utalentowanych ludzi.
- Koordynatorzy diecezjalni/ okręgowi. Wg mnie potrzebni, żeby utrzymać komunikację między wspólnotami. Po Covidzie mogą być cennymi elementami wymiany informacji między wspólnotami.

#### Wolontariat czy zatrudnianie pracowników?

- Wolontariat na pewno, ale... bez pracowników dziergających każdego dnia - nie rozwiniesz skali. Musi być czas. Musimy zgromadzić środki, by utrzymać takowego człowieka.
- wszystko zależy od zaangażowania i talentów danych osób, a przede wszystkim od osobistej relacji ich z Bogiem
- i to i to, w zależności od sytuacji,
- wolontariat !!! Zatrudnienie często tworzy niezdrowe emocje. Oczywiście jedna osoba do utrzymania administracyjnych obowiązków stowarzyszenia powinna być.
- Jedno i drugie. Wymaga jednak większego zaangażowania członków Zarządu (jeden członek odpowiedzialny za wolontariat i pracowników).

#### Czy i jak podejść do Fundraisingu?

- Przypuszczam, że Stowarzyszenie jest już zarejestrowane jako organizacja społeczna typu non-profit. Na stronie mezczyzni.net nie znalazłem wprawdzie żadnych informacji o numerze KRS, ale jeśli jeszcze MŚJ nie jest tego typu organizacją, to moim zdaniem powinno nią być.
- Posiadanie formalnej rejestracji stowarzyszenia jest chyba niezbędne na rzetelne przeprowadzenie akcji typu „fundraising”. Istnieje rozwiązanie obejściowe typu akcje np. na zrzutka.pl, ale to chyba działanie prawą ręką przez lewe ucho i trochę przypomina "słomiany zapał". Inna sprawa: nie wiem jak wygląda od strony prawnej np. w przypadku zbiórki na film, który chyba ma charakter komercyjny.
- Uważam, że powinniśmy całkowicie dobrowolnie oskładkować swoją działalność. Czasy są niespokojne i losy zawodowe również bardzo zmienne, więc każdy powinien ofiarować tyle ile w danej chwili może. Wpłaty dobrowolnej darowizny na wspólny ogólnopolski rachunek bankowy (nawet 5-10 zł miesięcznie, razy liczba osób MŚJ, razy 12 miesięcy 😊 ) pozwoli zbierać pieniądze na większe, ogólnopolskie akcje albo opłacenie strony internetowej. Nie wiem jak wygląda finansowanie niektórych akcji typu zapraszanie zagranicznych gości, ale dysponowanie jakimś stałym budżetem również rezerwowym, może pozwoli na uniknięcie sięgania do prywatnych kieszeni działaczy w newralgicznych momentach, a takie rzeczy dzieją się przy prawie każdej większej działalności społecznej.

- Działalność osób w MŚJ powinna być charytatywna, a opłacać można jedynie księgową jeżeli MŚJ jest / będzie formalnie zarejestrowane.

- Być może trzeba otwarcie powiedzieć o jakiejś formie „opodatkowania się „osób z Grup MSJ. Może to być ustalona regularna składka? Może zachęta do systematycznego przekazywania części dziesięciny na MSJ? Może dowolna wpłata, ale regularna?

- Trzeba to rozważyć i przedyskutować. Profesjonalne i skuteczne działanie wymaga środków finansowych. Owszem, najpierw chodzi o formację, ale skuteczna formacja i ewangelizacja także musi się opierać na „trzosie”. Pokazał to Jezus i pierwsi uczniowie.

- Żniwo wielkie, ale robotników mało. Prośmy więc Pana Żniw, aby wyprawił robotników na swoje żniwa. A może zatrudnić jakiegoś fundraisera na stałe (może na początek na pół etatu) i zobaczyć jak mu pójdzie. Bo nikt nie chce się tym zajmować, a myślę, że moglibyśmy jeszcze więcej zrobić, jak by było więcej kasy.

- Należy zatrudnić dodatkową osobę, która będzie realizować powierzone zadania związane z fundrisingiem. Pozyskane środki muszą najpóźniej po roku działania pokrywać wszystkie koszty zatrudnienia tej osoby. To nie musi być osoba mocno związana z MŚJ, ale wystarczająco kompetentna.

- podwyższyć

składkę członkowską (która jest śmiesznie niska i myślę że nawet o 100% nie było by dla

nikogo obciążeniem), albo zatrudnić fundraisera, albo jakieś pieniądze zainwestować w coś,

co będzie nam jakiś dochód generowało (o ile statut nam na to pozwala).

- muszą być jasno określone cele.

- Wolontariat. Jeśli liczba członków i ich hojność wystarczy można poprosić biskupa o powołanie ks. moderatora diecezjalnego oddelegowanego do MŚJ jako opiekun wszystkich grup z terenu diecezji, rekolekcjonista, spowiednik. Warunek członkowie ruchu utrzymują księdza płacąc składki.

Jeśli chodzi o te tematy, to nasuwa mi się ogólna odpowiedź, że u podstaw musi być indywidualne podejście do każdego. Sam to zauważam w duszpasterstwie.

Owszem, potrzebny jest program, czyli to, do czego daną osobę prowadzimy. Ale każdy jest na różnym poziomie życia wiarą, ma różne problemy, blokady i myślę, że trudno znaleźć

ogólną zasadę, która do wszystkich spasuje. Często nieobecność na spotkaniach wynika z różnych okoliczności życiowych. Ktoś ma małe dzieci, ktoś już ma dorosłe i to już dużo zmienia.

Papież Franciszek ciągle wzywa do towarzyszenia.

Żeby zachęcić do wejścia w formację, dzisiejszy mężczyzna musi widzieć, że to jest mu potrzebne i „coś to da”. Dlatego tak ważne jest świadectwo nawet pojedynczych osób żyjących wiarą i pokazujących, że taki sposób życia jest

owocem ich formacji i troski o wiarę. Więc tu wchodzi w grę „pokazywanie” dzieła na zewnątrz. Ale to też jest możliwe dopiero na pewnym etapie rozwoju grupy. Generalnie ważne są tu też zasady rządzące rozwojem życia

duchowego; nie da się tego "przeskoczyć", oczekując tylko efektu końcowego. Ale tu znów wraca temat indywidualnego potraktowania każdego i pomagania mu i rozwoju wiary.

INNE - Zachęta do walki duchowej

Król Dawid który szedł na walkę z Goliatem zabrał ze sobą 5 kamieni, które symbolizują 5 Tajemnic Różańca Świętego.

Tym sprytnym zabiegiem kilka lat temu biskup Ważny wzbudził nasze serca wojowników do walki, poparł to jeszcze Słowem Bożym EF6, 10-20:

10 Na koniec bądźcie mocni w Panu – siłą Jego potęgi. 11 Przyobleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. 12 Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw duchowym pierwiastkom zła na wyżynach niebieskich. 13 Dlatego przywdziejcie pełną zbroję Bożą, abyście się zdołali przeciwstawić w dzień zły i ostać, zwalczyszcy wszystko. 14 Stańcie więc [do walki], przepasawszy biodra wasze prawdą i przyoblókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, 15 a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. 16 W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. 17 Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże – 18 wśród wszelakiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie najusilniej i proście za wszystkich świętych 19 i za mnie, aby dane mi było słowo, gdy usta otworzę, by jawnie i swobodnie głosić tajemnicę Ewangelii, 20 dla której sprawuję poselstwo jako więzień – żeby jawnie ją wypowiedział, tak jak winienem.

Wyżej opisane zachęty od samego początku funkcjonowania MŚJ w Tarnowie stały się podwalinami sukcesu jaki śmiem twierdzić stał się naszym udziałem w obecnej sytuacji.

Piotr Smajdor, który jest niekwestionowanym liderem naszej wspólnoty o miłości do Maryi mówił cały czas ale nie miał pomysłu jak jeszcze bardziej z tą formą modlitwy „wypłynąć na głębsze wody”.

Z pomocą przyszedł Duch Święty. Jednemu z naszych braci zmarł ukochany dziadek, zadzwonił do Piotra z prośbą o wspólną modlitwę różańcową. Piotr zadzwonił do mnie i kilka chwil później spotkaliśmy się w trójkę pod basenem letnim w Tarnowie aby idąc na górę św Marcina wspólnie modlić się za św. Pamięci Mieczysława.

Od tego momentu z Procą Dawida wyszliśmy z naszych domów na ulicę 😊

Opisują to wszystko krok po kroku abyś zrozumiał od czego zaczęliśmy i co nam daje siłę do ciągłej walki.

Od tamtej pory oprócz co miesięcznych spotkań w grupach spotykamy się w każdą środę na modlitwie różańcowej.

Biorąc pod uwagę, że my mężczyźni jesteśmy zadaniowcami obraliśmy właśnie formę modlitwy w drodze na górę św. Marcina.

Ta forma modlitwy przetrwała największe restrykcje. W najtrudniejszym czasie, każdego dnia od 01.11.2020 do 24.06.2021 nieprzerwanie od kilku do kilkunastu mężczyzn szło z różańcem świętym modląc się o potrzebne nam wszystkim łaski. Dzieliliśmy się na grupki dwu-osobowe zachowując dystans między sobą aby nie wzbudzić podejrzeń np. podczas przejeżdżającego patrolu policji.

Podczas ostatniego spotkania w środę tj 31.08.2022 uświadomiliśmy sobie, że spoiwem naszej tarnowskiej wspólnoty jest modlitwa różańcowa.

W naszej grupie oczywiście jest kilka osób, które nie wróciły już do wspólnoty ale od kilku miesięcy zaczynają się pojawiać nowe twarze.

W grupie MŚJ mamy też takie osoby, którym bardzo odpowiada taka forma spotkań i modlitwy różańcowej. Praktycznie w każdą środę przychodzą na modlitwę (pragnę nadmienić, że wejście na górę i powrót na parking zajmuje blisko 2h).

Co tygodniowe spotkania pozwalają też utrzymać dynamikę relacji ponieważ jeżeli akurat w danym miesiącu wypadnie komuś np. wyjazd w delegację i to się powtórzy kilka razy to łatwo jest odłączyć się od grupy. Świadomość, że w każdą środę (poza ostatnią oczywiście) o 21:00 przy basenie letnim u podnóża góry św. Marcina można dołączyć się do modlitwy MŚJ zwiększa elastyczność i umożliwia utrzymanie kontaktu.

Nie wiem na ile ten opis przyda się w zaplanowanym przez Ciebie spotkaniu ale chciałbym aby w tym trudnym dla nas wszystkich czasie popłynęła od nas do Ciebie iskra nadziei.